

Gdynia, dnia 9 lipca 2017 r.

dr hab. Piotr Uziębło  
profesor Uniwersytetu Gdańskiego

## RECENZJA

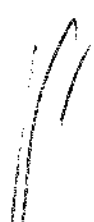
### **rozprawy doktorskiej Pani mgr Agaty Pyrzyńskiej „Zadania nadzorcze Państwowej Komisji Wyborczej w polskim prawie wyborczym” (napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Andrzeja Sokali)**

#### **I. Temat pracy**

Wybór tematu zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. O ile pozycja ustrojowa oraz kompetencje były już wcześniej przedmiotem licznych opracowań na gruncie prawniczym, w tym w szczególności w monografii promotora recenzowanej rozprawy doktorskiej („Administracja wyborcza w obowiązującym prawie polskim”), o tyle skoncentrowanie się na uprawnieniach Państwowej Komisji Wyborczej (PKW), związanych z czuwaniem nad legalnością działań w obszarze zadań jej powierzonych stanowi istotne novum w polskim konstytucjonalizmie, a nawet szerzej - w polskim prawie publicznym, gdyż praca sytuuje się na styku prawa konstytucyjnego i prawa administracyjnego.

Temat jednoznacznie wskazuje, że Autorka zamierza skoncentrować się w niej na wyłącznie wątku dotyczącym polskiej PKW, co można zaakceptować, choć w mojej ocenie wątek porównawczy byłby tu w pełni uzasadniony. Zresztą, choć z tematu to nie wynika, pojawia się on w ujęciu syntetycznym przy wskazaniu modeli funkcjonowania organów wyborczych we współczesnych państwach demokratycznych. Mimo to nieco brakuje jednak ukazania, jak tytułowe uprawnienia PKW mają się do uprawnień, którymi dysponują organy administracji wyborczej w innych państwach, w szczególności innych modelach organizacji takiej administracji. Wyprzedzając już niejako wnioski końcowe sugerowałbym poszerzenie tego wątku przy ewentualnej publikacji niniejszej rozprawy.

Dokonując analizy brzemienia tematu pracy mogą pojawić się również wątpliwości co do użycia w nim pojęcia „zadania nadzorcze”. Doktorantka, już na początku pracy, słusznie wskazuje na kontrowersje w rozumieniu pojęcia nadzoru. Z punktu widzenia klasycznych definicji nadzoru, pojawiających się głównie na gruncie prawa administracyjnego, akcentuje



się przede wszystkim to, że nadzór oznacza badanie stanu rzeczywistego ze stanem pożądanym, przy jednoczesnym zapewnieniu podmiotowi nadzorującemu kompetencji do władczego wkraczania w uprawnienia podmiotu, który jest nadzorowany. Przejawia się to w możliwości podejmowania działań, które doprowadzą do rzeczonoego stanu pożądanego. W przypadku zadań PKW nie wszystkie kompetencje, które mają służyć realizacji owych zadań można uznać za uprawnienia nadzorcze w klasycznym ich rozumieniu. Uwagi te jednakże tracą na znaczeniu jeśli spojrzymy na nie z perspektywy art. 160 § 1 kodeksu wyborczego. W pkt 1 oraz 2 tego przepisu pojawiają się bowiem stwierdzenia, że do zadań PKW należy m.in. sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego oraz nad prowadzeniem i aktualizowaniem rejestru wyborców oraz sporządzaniem spisów wyborców. Dlatego też z punktu widzenia analizy normatywnej temat wątpliwości już nie nudzi.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej argumenty uznać trzeba, że wybór tematyki i jej ujęcie w tytule pracy doktorskiej zasługują na ocenę pozytywną, wartą prowadzenia nad nią pogłębionych badań.

## II. Systematyka pracy

Autorka zbudowała strukturę pracy opartą na pięciu rozdziałach poprzedzonych wstępem, przedstawiającym przede wszystkim tezy badawcze oraz metody, które mają służyć ich uzasadnieniu, a także obszernego zakończenia, stanowiącego z jednej strony podsumowanie pracy, z drugiej także zawierającego uwagi *de lege ferenda*, które jednak nie są szczególnie rozbudowane. Pierwszy rozdział pracy można uznać za wprowadzający. Koncentruje się on przede wszystkim na dekodowaniu pojęcia nadzoru, a także środków, które służą jego realizacji. Jak zauważyłem na początku pojęcie to jest pojęciem nieostrym, stąd też pojawienie się tego rozdziału w pracy uznać trzeba za niezbędne. *In plus* ocenić trzeba, że co prawda głównym wątkiem jest przedstawienie tego pojęcia na gruncie prawa administracyjnego, to jednak w dalszej części pojawia się też wskazanie na pewne odmienności w rozumieniu nadzoru przez doktrynę prawa konstytucyjnego oraz także prawa wyborczego, które przecież wywodzi się bezpośrednio z prawa konstytucyjnego.

Drugi rozdział także można uznać za swoiste wprowadzenie do głównej części rozprawy. Tym razem jednak koncentruje się on na innym elemencie zawartym w tytule, a mianowicie na pozycji prawnej PKW, która w Polsce także budzi poważne kontrowersje, w tym także ze względu na brak konstytucjonalizacji tego podmiotu. Oprócz innych negatywnych konsekwencji owego braku, utrudnia to jednoznaczne przypisanie PKW do konkretnej grupy

organów, w szczególności w sferze jej relacji z poszczególnymi trzema władzami. Nie analizując na razie treści zawartych w owym rozdziale, nie mam wątpliwości, że określenie miejsca PKW w systemie organów publicznych jest konieczne dla dalszych rozważań merytorycznych.

Trzy ostatnie rozdziały koncentrują się już na tytułowych uprawnieniach nadzorczych. Skonstruowane zostały one jednak w odmienny sposób. Rozdziały III i IV dotyczą bowiem podmiotowego i przedmiotowego nadzoru PKW nad przestrzeganiem prawa wyborczego, co samo w sobie nie budzi zastrzeżeń. Niemniej jednak w mojej ocenie wskazanym byłoby wyłączenie z rozdziału IV, jako osobnego rozdziału nadzoru PKW nad wykazami osób uprawnionych do głosowania. Przemawiają za tym dwa argumenty. Pierwsze, co już zaznaczyłem, przepis art. 160 k.wyb. określa je jako odrębne zadania PKW. Drugi argument przedstawia już sama Doktorantka. Otóż podrozdział 2 tego rozdziału zatytułowany jest „Nadzór PKW nad przestrzeganiem prawa wyborczego”, a podrozdział kolejny dotyczy właśnie nadzoru nad wykazami osób uprawnionych do głosowania. W efekcie dostrzega ona, że ten ostatni nadzór jest czymś odrębnym niż nadzór nad przestrzeganiem prawa wyborczego.

Wreszcie ostatni rozdział poświęcony został roli PKW w badaniu finansowania kampanii wyborczych i partii politycznych. Autorka uzasadnia pojawianie się tej problematyki w pracy silnymi związkami finansowania partii politycznych z wyborami, co oczywiście można zaakceptować, choć nie jestem do końca przekonany, czy skoro ten element znalazł się w pracy, to czy nie byłoby zasadnym wprowadzenie do niej innych uprawnień nadzorczych PKW, chociażby w sferze prawa referendalnego. Zarzut ten jest jednak bardziej moim postulatem, niż krytyką systematyki pracy, która - w mojej ocenie - jest w pełni akceptowalna.

### **III. Tezy i metody badawcze**

Doktorantka we wstępie wskazała cele i tezy pracy. Uznała ona, że celem pracy jest „szczegółowa analiza aktualnie przypisanych PKW zadań nadzorczych, przy uwzględnieniu szczegółowych przepisów określających jej kompetencje nadzorcze oraz w odniesieniu do praktyki ich stosowania. W efekcie postawiła ona tezę, że „PKW jest organem nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego”. I właśnie ta teza ma być udowodniona w treści pracy. Mogę jednoznacznie stwierdzić, że teza ta jest w pełni możliwa do udowodnienia, nawet przy badaniu rozwiązań obowiązujących wyłącznie na gruncie prawa

polskiego oraz praktyki jego stosowania w aktualnym systemie ustrojowym, w tym też bez konieczności analizy historycznej ewolucji ukształtowania pozycji ustrojowej PKW.

Moje wątpliwości dotyczą natomiast słuszności ograniczenia badań wyłącznie do zadań nadzorczych do sfery wąsko rozumianego prawa wyborczego. Pełniejszy obraz można byłoby uzyskać, gdyby zbadać również podobne uprawnienia, jakie przysługują PKW na gruncie prawa referendalnego, tym bardziej, że znaczna część zadań jest tu tożsama. Jednocześnie pozwalałoby to także na ukazanie niedostatków regulacji prawnej w sferze niespójności ustaw o referendum ogólnokrajowym i o referendum lokalnym z rozwiązaniami kodeksu wyborczego. W mojej ocenie nie doprowadziłyby to też do nadmiernego rozszerzenia pracy, gdyż - co wskaże później - pewne, poruszane w pracy wątki można byłoby ograniczyć do niezbędnego minimum.

Przyjęte założenia pracy pozwoliły Autorce na przyjęcie określonych metod badawczych. Jak słusznie zdecydowała, kluczowe znaczenie powinna mieć metoda formalnoprawna (dogmatyczna), gdyż „dzięki niej zbadano kształt norm prawnych regulujących problematykę nadzoru sprawowanego przez PKW”, a także doprowadziła ona do „wyznaczenia rzeczywistego zakresu zadań nadzorczych spoczywających na Komisji” (s. 10). Doktorantka stosowała także metodę prawnoporównawczą, przede wszystkim przy syntezie modeli funkcjonowania organów wyborczych, a także metodę historycznoprawną, głównie przy ukazaniu ewolucji zadań i kompetencji polskich organów wyborczych. Co prawda Autorka nie zasygnalizowała tego, ale w pracy pojawia się też analiza jurysprudencji oraz - przede wszystkim w rozdziale I - metoda teoretycznoprawna, która wykorzystana została przy przyjęciu na potrzeby pracy określonego rozumienia pojęcia „nadzoru”.

#### **IV. Literatura**

Doktorantka wykorzystwała w swojej pracy znaczącą liczbę opracowań naukowych (271 pozycji), co można uznać za liczbę znacząco, szczególnie że praca ogranicza się do badania problematyki aktualnego prawa polskiego. Wykorzystanie powyższych pozycji generalnie nie budzi zastrzeżeń, aczkolwiek brakuje nieco szerszego sięgnięcia do literatury dotyczącej finansowania polityki, która to literatura jest bogatsza niż cytowana w pracy. Pewnym minusem jest znikome przywoływanie literatury obcojęzycznej (9 pozycji anglojęzycznych), choć można to uznać za uzasadnione ze względu na temat odnoszący się wyłącznie do rozwiązań stosowanych w polskim prawie wyborczym. Niemniej jednak, szczególnie w sferze terminologicznej odwołanie się do takich pozycji byłoby wskazane.

Poza literaturą naukową Autorka odwoływała się również do licznych aktów normatywnych, obowiązujących w Polsce na przestrzeni ostatnich stu lat, a także ustaw zasadniczych państw obcych (łącznie 8 aktów rangi konstytucyjnej, 43 akty rangi ustawowej, 11 rozporządzeń i dodatkowo 20 aktów innego typu). Poza tym przywoływane są również treści innych dokumentów, jak wyjaśnienia, apele i stanowiska PKW, orzeczenia sądów czy różnej rangi akty i dokumenty międzynarodowe.

Autorka generalnie w sposób dojrzały korzysta ze zgromadzonych materiałów źródłowych. Podejmuje próby polemiki z prezentowanymi poglądami, a także nie zawsze bezkrytycznie omawia obowiązujące rozwiązania prawne. Pojawiają się jednak fragmenty, gdzie w dużej mierze mamy do czynienia ze swoistym przytaczaniem treści dokumentów bez pogłębionej refleksji, choć - co warto podkreślić - ma to z reguły incydentalny charakter, wprowadzający do rozważań dotyczących powiązanych z nimi kwestii. Stąd też wykorzystanie zgromadzonych materiałów badawczych można ocenić pozytywnie.

## **V. Ocena merytoryczna**

Zanim skoncentruję się na ocenie szczegółowej ocenie merytorycznej, chciałbym podkreślić, że generalnie jest ona pozytywna. Nie zmienia to jednak faktu, że pojawiają się w niej pewne elementy, które oceniam odmiennie, czy też rozważania, które moim zdaniem mogłyby być poszerzone, względnie - w innych miejscach ograniczone. Uwagi te mają jednak charakter polemiczny, a nie wyłącznie krytyczny. Na wstępie Autorka koncentruje się na analizie pojęcia nadzoru. Tytuł podrozdziału sugeruje, że będzie to próba uchwycenia tego pojęcia na granicie różnych gałęzi prawa i wypracowanie jakichś elementów wspólnych. Natomiast faktycznie Doktorantka skoncentrowała się - zresztą słusznie - na uchwyceniu tego pojęcia przede wszystkim w doktrynie prawa administracyjnego, która to zdecydowanie najbardziej szczegółowo analizowała problem. Nawiązania do nadzoru w rozumieniu innych gałęzi prawa są jedynie incydentalne (np. do prawa cywilnego, s. 13), zaś brakuje odwołań do teoretyków prawa, którzy także skupiali się na tym pojęciu.


Istotne znaczenie ma także podjęta próba uchwycenia różnicy pomiędzy pojęciami nadzoru i kontroli. Ma to szczególne znaczenie w kontekście niejednoznacznego charakteru zadań PKW, które choć nazywane nadzorem często bliższe są zadaniom o charakterze kontrolnym. Także i te rozważania nawiązują przede wszystkim do osiągnięć doktryny prawa administracyjnego. Pomimo bardzo rzetelnego przedstawienia poglądów doktryny pewien niedosyt dotyczy braku odwołań do rozumienia owych pojęć przez doktryny państw obcych,

przede wszystkim doktrynę francuską i niemiecką, które w istotny sposób wpłynęły na rozwój polskiego prawa administracyjnego. Przywołanie poglądów francuskich na gruncie typologii nadzoru (s. 30) i to za polskim autorem to jednak nieco zbyt mało.

I właśnie kolejną kwestią poruszaną w pracy jest problem środków nadzoru i ich rodzajów. Generalnie zostało to przedstawione w sposób bardzo dokładny, aczkolwiek i w tym przypadku można zauważyć pewną nieścisłość. Chodzi o posługiwanie się terminem klasyfikacja i podział w sposób zamienny. Z punktu widzenia logiki prawniczej jest to jednak mankament, gdyż klasyfikacją są jedynie podziały wielostopniowe. Dodatkowo też nie można mówić o dodatkowej klasyfikacji w ramach podziału, ale jest to konsekwencja braku precyzji terminologicznej (s. 36).

Na zdecydowanie wysoką ocenę zasługuje natomiast podjęta (i udana) próba wskazania postrzegania nadzoru w doktrynie prawa konstytucyjnego, w tym doktrynie prawa wyborczego. Jak już wcześniej zauważyłem, w rozumieniu tym występują odmienności w stosunku do postrzegania problemu przez administratywistów. Zwrócić muszą uwagę, że Autorka w zasadzie przywołała wszystkie najważniejsze poglądy konstytucjonalistów na ten problem, co zresztą nie było zadaniem łatwym, przede wszystkim z racji bardzo skromnej literatury poświęconej zagadnieniu nadzoru w prawie konstytucyjnym.

Drugi rozdział, mający również charakter wprowadzający koncentruje się na problematyce charakteru PKW. Dobrze się stało, że Doktorantka odnosząc się do tego charakteru zaczęła analizę od celów wyborów i od zasad prawa wyborczego. Mają bowiem one istotny wpływ na dekodowanie czym są organy wyborcze, a w szczególności czy jest ewentualny centralny organ wyborczy. Podobnie znaczenie informacyjne ma też analiza standardów międzynarodowych oraz modeli ukształtowania administracji wyborczej w poszczególnych państwach. Wskazanie owych trzech modeli stanowi wyraźne nawiązanie do powszechnie akceptowanych poglądów doktryny. Dobrze się stało, że Autorka szczególnie dużo miejsca poświęciła sposobom konstytucjonalizacji takich organów. Gorzej jednak wygląda kwestia doboru państw, które poddane zostały analizie. Nie kwestionując owego wyboru, oczekiwałbym głębszego uzasadnienia, dlaczego akurat te państwa warto było przybliżyć, szczególnie z perspektywy tematu dysertacji. W tym miejscu zabrakło także uwypuklenia uprawnień szeroko rozumianego nadzoru, którymi dysponują poszczególne, analizowane organy wyborcze. Byłby to doskonały punkt wyjścia dla oceny zasadności przyjęcia zadań oraz kompetencji nadzorczych, które polski ustawodawca zdecydował się powierzyć Państwowej Komisji Wyborczej.



Nie mam zastrzeżeń do drugiego i trzeciego podrozdziału rozdziału II. W tym wypadku wystarczająco dokładnie jak na potrzeby przedstawiona została pozycja ustrojowa PKW i jej relacje z innymi organami publicznymi, a także ewolucja kształtu administracji wyborczej w Polsce od 1918 r. Mamy tu zarówno analizę dogmatyczną, jak i przedstawienie różnorodnych poglądów doktryny na te kwestie. Istotnym jest to, że Autorka nie poprzestaje jedynie na elemencie sprawozdawczym, ale nie boi się też formułować własnych wniosków. W pełni zgadzam się z tezą, że PKW najbliższe do konstytucyjnych organów kontroli i ochrony prawa. Stąd też mówiąc o administracji wyborczej mamy na myśli organy, które nie mieszczą się w ramach klasycznego trójpodziału władzy, a przede wszystkim - co zostało podkreślone - nie można ich przypisać do organów władzy wykonawczej (s. 108), pomimo wykonywania całego szeregu uprawnień charakterystycznych dla organów należących do szeroko rozumianej egzekutywy.

Kolejne rozdziały koncentrują się już na tytułowych uprawnieniach nadzorczych. W pierwszym z nich zaprezentowane zostało podejście podmiotowe. Sama idea takiego ujęcia rozdziału zasługuje na uznanie. Pomimo tego mam tu jedną, bardzo znaczącą uwagę krytyczną. Nie przemawia do mnie tak szczegółowa analiza uprawnień podmiotów wspomagających PKW, może poza uprawnieniami KBW, które w istotny sposób jest z PKW powiązane. Badanie zakresu samodzielnych uprawnień komisarzy wyborczych, wojewody czy też komisji wyborczych niższych szczebli wykraczają poza ramy wynikające z tematu pracy, tym bardziej, że trudno te uprawnienia zaliczyć do takich, które są wykonywane w imieniu PKW. Uważam, że ta część rozdziału nie do końca wpisuje się też w sam charakter pracy, gdyż wnioski płynące z tej analizy ani nie mają kluczowego znaczenia, ani też nie wpływają na ocenę sprawności działania PKW. Dlatego też słusznym byłoby ograniczenie tych rozważań wyłącznie do krótkiej syntezy i to z wyraźnym odniesieniem się do związku uprawnień nadzorczych owych organów z działalnością nadzorczą PKW.

Zdecydowanie lepszą notę wystawiam części dotyczącej podmiotów, które podlegają nadzorowi PKW. Na szczególną uwagę zasługuje krytyczna analiza uprawnień nadzorczych w stosunku do mediów elektronicznych i papierowych, tym bardziej, że Autorka słusznie zauważa, iż rola środków masowego przekazu w toku kampanii wyborczej stale rośnie (s. 191). W efekcie przeprowadzone badania potwierdziły, że PKW nie dysponuje odpowiednimi środkami, które pozwalałyby na możliwość działań wymuszających na nadawcach respektowanie zasad wynikających z postanowień kodeksu wyborczego i ustawy o radiofonii i telewizji w sferze zapewnienia obiektywizmu nadawców radiowych i telewizyjnych. Nie do końca natomiast zgadzam się z Autorką, że jest to konsekwencja

zasady wolności środków społecznego przekazu oraz swobody ekspresji (s. 194-195). Realizowanie innych, konstytucyjnych wartości, jak chociażby zasady pluralizmu politycznego czy równości szans wyborczych uzasadniałoby wzmocnienie kompetencji PKW w tym zakresie.

W rozdziale IV na szczególną uwagę zasługuje analiza charakteru aktów wydawanych przez PKW. Podzielam poglądy Autorki, że w obecnym stanie prawnym nie ma możliwości wydawania aktów powszechnie obowiązujących, a jedynie akty obowiązujące wewnętrznie. W tym kontekście rodzi się jednak pytanie, czy w przypadku tych ostatnich rzeczywiście PKW wydaje je wyłącznie do podmiotów organizacyjnie jej podległych. Na szczególną uwagę zasługiwałoby tu odwołanie się do treści wyroku TK w sprawie K 25/99 i jego znaczenia dla działalności prawotwórczej PKW. Autorka sama bowiem słusznie zauważa, że „wnikliwa analiza omawianych aktów w wielu przypadkach skłania się ku opowiedzeniu się za tezą, że wytyczne, zważywszy na ich treść, *de facto* mogłyby stanowić źródła prawa powszechnie obowiązującego” (s. 231). Przytacza tu chociażby wytyczne, których adresatami są wojewodowie czy też organy samorządu terytorialnego.

Drobny błąd, prawdopodobnie wynikający z niedopatrzeń, pojawia się również na stronie 289, gdzie - zakładam, że przez pomyłkę - Doktorantka stwierdza, że niezachowanie normy przedstawicielstwa podczas głosowania powoduje, iż „naruszana jest w praktyce zasada równości w aspekcie formalnym. W takiej sytuacji bowiem siła głosu każdego wyborcy nie jest taka sama”. Nie może być więc wątpliwości, że chodziło jej w tym wypadku o równość materialną. Z innych drobnych uwag nie przekonuje mnie argumentacja, że reklamacje na nieprawidłowości w rejestrze wyborców może wnieść wyłącznie wyborca-wnioskodawca, którego wpis w rejestrze dotyczy. W mojej ocenie nie został tu uwzględniony cel, jakiemu służyć ma ta instytucja, pozwalająca również na usuwanie z rejestru osób, które zostały tam umieszczone, pomimo niedysponowania przez nie prawami wyborczymi.

Na tle pozostałych rozdziałów chyba najslabiej prezentuje się rozdział ostatni dotyczący roli PKW w badaniu finansowania kampanii wyborczych i partii politycznych. Przede wszystkim wynika to z tego, że stanowi on raczej syntezę obowiązujących przepisów prawnych oraz prezentowanych w doktrynie poglądów i trudno w nim dopatrzeć się wkładu Autorki w rozwój doktryny prawa wyborczego. Dodatkowo brakuje w nim też odniesienia się do ostatnich wątpliwości Sądu Najwyższego dotyczących konstytucyjności sankcji w postaci utraty prawa do subwencji w sytuacji, gdy PKW odrzuci sprawozdanie o źródłach pozyskania środków finansowych. Wątpliwości te spowodowały wystąpienie SN z pytaniem prawnym



do TK w sprawie zgodności art. w art. 38a ust. 2 oraz w art. 38d ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych z Konstytucją RP.

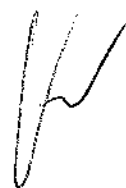
Podsumowując ocenę merytoryczną jeszcze raz chciałbym zauważyć, że nie budzi ona moich zasadniczych wątpliwości i jest zdecydowanie aprobująca. Pozwoliłem sobie jednak na wskazania mankamentów, które w mojej ocenie mogłyby być wyeliminowane w przypadku decyzji o publikacji rozprawy doktorskiej, do czego Autorkę prace szczerze namawiam.

## **VI. Język pracy i jej ocena formalna**

Język używany w pracy nie budzi zastrzeżeń. Co istotne praca może być uznana za staranną i zrozumiałą. Z jednej strony nie jest ona pisana zbyt zawile, z drugiej wskazuje na znajomość przez Autorkę fachowej terminologii. W efekcie warsztat badawczy zasługuje na pozytywną ocenę. Dotyczy to zarówno przemyśleń własnych, jak i umiejętności przedstawiania poglądów innych badaczy. Mimo to, można do pracy mieć kilka uwag. Przede wszystkim razi nadmierne używanie sformułowania *de lege lata*, które czasami pojawia się w kilku akapitach z rzędu. Co istotne nie jest ono konfrontowane z wnioskami *de lege ferenda*. Druga uwaga dotyczy przypisów. Często w sposób nieuzasadniony używany jest skrót por., zamiast zob. Jest to częsty błąd, a jednak ich znaczenie jest inne. Dlatego też, jeśli Doktorantka nie prezentuje wizji odmiennej od przywoływanej w pracy, byłoby zdecydowanie bardziej poprawnym stosowanie skrótu zob..

## **VII. Teoretyczne i praktyczne znaczenie wyników badań**

W tym miejscu godzi się wskazać, że najważniejszym osiągnięciem badawczym jest nie tyle sama analiza uprawnień nadzorczych PKW, lecz wnioski *de lege ferenda*, która Autorka sformułowała. Nie odnosząc się do nich szczegółowo, warto przywołać te, które - w mojej ocenie - można uznać za najbardziej istotne. Najważniejszym z nich jest postulat konstytucjonalizacji PKW. Postulat niezwykle istotny, choć w praktyce trudny do zrealizowanie. Pomimo tego, konstytucjonalizacja PKW rozwiązałaby liczne problemy związane z funkcjonowaniem tego organu, a w szczególności mogłaby doprowadzić do przyznania jej prawa do wydawania aktów prawa powszechnie obowiązującego o wykonawczym charakterze, a to rozwiałoby wątpliwości dotyczące znaczenia aktów obecnie wydawanych. Druga istotna kwestia dotyczy postulatów zmiany usytuowania KBW,



co pozwoli na zwiększenie jego efektywności. Zgadzam się z Autorką, że konieczne jest tu również wzmocnienie kadrowe tego podmiotu. Wreszcie trzecia kwestia wiąże się z zapewnieniem sądowej kontroli wszystkich rozstrzygnięć podejmowanych przez PKW. Dlatego też mogę wyrazić nadzieję, że szersze upublicznienie owych postulatów może przyczynić się do dalszej dyskusji naukowej w sferze organizacji wewnętrznej i zadań oraz kompetencji organów wyborczych w RP.

### **VIII. Konkluzje**

Reasumując, uwzględniając właściwy wybór tematu badawczego, w pełni spójną konstrukcję pracy doktorskiej, trafne określenie przedmiotu badawczego, a także opanowanie przez Doktorantkę warsztatu naukowego i merytoryczny poziom opracowania, mogę stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani Agaty Pyrzyńskiej „Zadania nadzorcze Państwowej Komisji Wyborczej w polskim prawie wyborczym” spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 882 z późn. zm.). W konsekwencji wnoszę więc o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

*Piotr Uziębło*

